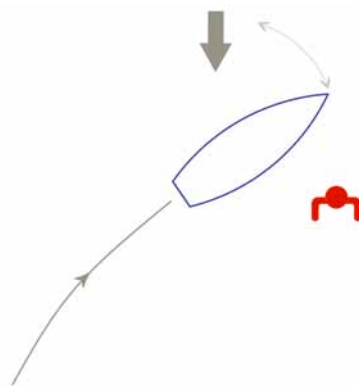


Ratowanie człowieka z wody

Samo odnalezienie i dotarcie do człowieka w wodzie nie jest równoznaczne z jego uratowaniem. Trzeba go jeszcze wyciągnąć z wody na pokład, udzielić mu pomocy czy ewakuować do szpitala. W przypadku małych jednostek (jachtów motorowych i żaglowych, kutrów rybackich, łodzi ratowniczych, małych statków kabotażowych, czyli jednym słowem jednostek ze stosunkowo niską wolną burtą) podejmowanie człowieka może mieć miejsce bezpośrednio z burty zawietrznej lub z rufy, co wymaga bliskiego podejścia jednostki do człowieka w wodzie z uwzględnieniem dryfu. Lepszym rozwiązaniem jest zatrzymanie się po nawietrznej stronie ratowanego w bezpośredniej odległości i zdryfowanie w jego kierunku niż kierowanie się dokładnie na niego (istnieje ryzyko najechania) lub zbliżenie się inercją (przy niepracującej śrubie, wyluzowanych żaglach) z minimalną prędkością (ok. 0,5–1 w.). Jednostka znajdująca się po nawietrznej (ok. 40–50° do wiatru) stronie ratowanego powinna zdryfować w jego kierunku co osłoni go od fali i wiatru. Ponadto ułatwi jego wyciągnięcie, a w przypadku odległości zbyt dużej podanie liny. Z chwilą znalezienia się w wystarczającej odległości od człowieka w wodzie należy mu podać linę asekuracyjną, najlepiej z karabińczykiem lub solidną szeklą zatraskową, którą się przypnie lub z pętlą, którą założy. Rzucanie liny bez pętli czy karabińczyka nie ma sensu, bo można przyjąć za nierealne zawiązanie

węzła ratowniczego czy jakiegokolwiek innego przez człowieka w wodzie, często osłabionego i ze zgrabiałymi dłońmi. Drugim końcem liny asekuracyjnej należy pracować (wybierać/luzować) przez knagę lub kabestan, a nigdy z „wolnej ręki”, w celu przyciągnięcia do jednostki i przeholowania ratowanego do miejsca podjęcia.



Ustawienie jednostki w pobliżu człowieka za burtą.

W miarę sił i możliwości ratowany powinien współpracować z ratownikami wykonując ich polecenia, wspomagając ich działania, komunikując się z ratownikami. Posiadanie ręcznej stacji VHF przez człowieka w wodzie znacznie ułatwia komunikację i koordynację działań. W przypadku jej braku należy wykorzystać sygnały nadawane rękoma, światłem czy dźwiękowe (sygnały naprowadzania opisano w części „Człowiek w wodzie”). Sygnały współpracy ratowanego z ratownikami (także z załogą śmigłowca) są następujące:



wszystko w porządku, wskazanie
miejsca (w dzień)



wszystko w porządku, wskazanie
miejsca (w nocy)



potrzeba dodatkowego ratownika



potrzeba pomocy/ratownika
(w dzień)



potrzeba pomocy/ratownika
(w nocy)



potrzeba pomocy łodzi
ratowniczej



gotowy do podjęcia/podniesienia
z wody, wybierać linę



można holować



dość wybierania/podnoszenia



luzuj/opuść linę



użycie radia



użyj środka ratunkowego

■ Podjęcie człowieka na pokład

Podejmowanie człowieka z wody w trudnych warunkach, zwłaszcza osłabionego czy nieprzytomnego, nie należy do czynności łatwych. A im wyższa wolna burta tym jest to trudniejsze. Dla każdej jednostki powinna zostać wypracowana i przeciwczona metoda najbardziej dla niej właściwa. Dotyczy to zwłaszcza jednostek z minimalną obsadą (na przykład żeglująca razem para). W takim przypadku trzeba mieć plan postępowania uwzględniający podnoszenie cięższej i silniejszej osoby przez słabszą. Dlatego też należy w maksymalny sposób wykorzystać posiadane środki (bosak, drabinka, drabinka linowa, sztormtrap, rzutki z kołem, pętla z liny, żagiel/rękaw/siatka, stropik, liny takielunku ruchomego, żurawiki, RIB/łódź czy nawet tratwa)

oraz ułatwić sobie zadanie ustawiając jednostkę po nawietrznej stronie rozbitka.

Wyciąganie człowieka z wody na pokład po burcie za ręce (zwłaszcza, gdy jest wysoka) zwykle nie daje rezultatów, a jedynie niepotrzebnie wyczerpuje siły ratowników i ratowanego. Możliwe jest to w zasadzie jedynie na jednostkach o niskich burtach (RIB-y, małe jachty, łódzie rybackie). W takiej sytuacji ważna jest technika. Ratowany obrócony jest twarzą do jednostki i wyciąga do góry ręce. Ratownik krzyżuje własne i łapie ręce ratowanego chwytem „wspinaczkowym” czy też inaczej „indiańskim” (dłonie zaciśnięte na przedramionach powyżej nadgarstków). Na fali wznoszącej podnosi ratowanego jednocześnie obracając go plecami do wnętrza tak, aby ten usiadł na burcie lub wpadł do jednostki.



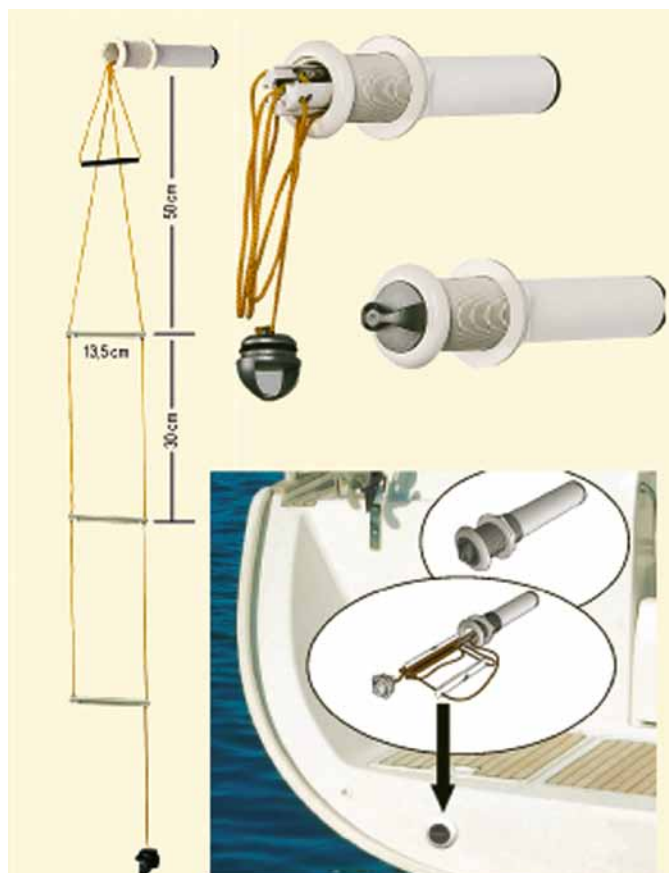
Sposób wciągania ratowanego za ręce na jednostce o niskiej burcie.

Jeśli ratowany jest przytomny, współpracuje i ma wystarczającą ilość sił, to można wykorzystać następujące sposoby podjęcia go na pokład:

- na rufie – wykorzystując platformę kąpielową, stopnie czy rozkładaną drabinkę (niektóre jachty posiadają specjalne drabinki sznurowe dla rozbitków ukryte w pawęży, a dostępne z wody). Jednostkę najlepiej ustawić wtedy burtą do wiatru, aby zmniejszyć falowanie podłużne, a tym samym unoszenie rufy, a następnie uderzenie nią na fali o wodę, co może być niebezpieczne dla ratowanego,

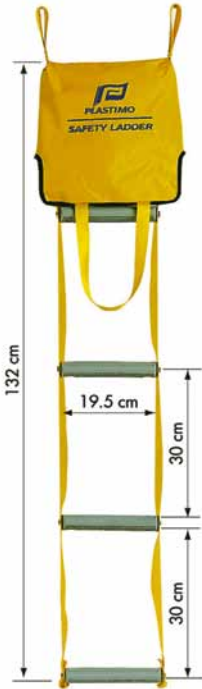
- na burcie – drabinka rozkładana lub linowa, sztormtrap, specjalne siatki czy choćby kilka lin rozciągniętych na różnych wysokościach ułatwiających wspięcie się rozbitka. Na jachcie żaglowym można wykorzystać linę z zaknagowanym jednym końcem na dziobie, a drugim wybieranym na kabestanie w kokpicie. Ratowany może na linie stać lub siedzieć.

Natomiast gdy ratowany jest już na tyle wyczerpany, że nie jest w stanie wejść po drabinie, należy go wciągnąć wykorzystując posiadane możliwości. Najlepiej ułatwiając sobie podnoszenie



Linowa drabinka awaryjna chowana w pawęży oraz sposób korzystania z niej.

posiłkując się przy tym kabestanami, windami czy bloczkami (o przełożeniu minimum 4:1), które pozwolą nawet słabej osobie wyciągnąć ciężką.



Drabinka linowa do mocowania na burcie.

Przykładem mogą być:

- wykorzystanie żurawika, talii na bomie, fału (na jachtach żaglowych najlepiej spinakera) do wciągnięcia człowieka liną wpiętą w pas bezpieczeństwa czy do kamizelki ratunkowej, obwiązanego pętlą pod ramionami (pętla nie może się zaciskać) lub z wykorzystaniem lifeslingu. Podnosząc ratowanego pamiętać trzeba, aby poszkodowany nie unosił rąk do góry, gdyż mógłby się wysliznąć z pasa/kamizelki/pętli (najlepiej, jakby miał zapięte taśmy krokowe), a trzymał je wzdłuż ciała lub skrzyżowane na piersi. Najlepiej podnosić człowieka, celem uniknięcia odpływu krwi do nóg i tym samym zasłabnięcia, w pozycji półleżącej z dodatkową pętlą pod kolanami. Niestety bez specjalnej uprząży zapewnienie pozycji horyzontalnej zwykle wymaga czasu, którego nie ma zbyt wiele,
- zrobienie użytku z żagla lub specjalnego rękawa czy sieci. Metoda wymaga pewnych przygotowań,



Wykorzystanie liny przy burcie.